

Migracje Polaków po 2004 roku jako stabilizator ładu społecznego

Wykład habilitacyjny dr hab. Marii Zielińskiej
wygłoszony 2 czerwca 2008 r. na Uniwersytecie
Łódzkim

W roku 2004 Polska stała się jednym z krajów Unii Europejskiej. Otworzyły się rynki pracy w krajach Europy Zachodniej. Pierwszą dostrzegalną konsekwencją tego faktu były zarobkowe wyjazdy, często przybierające postać migracji. Stały się one udziałem przede wszystkim młodych Polaków. Praca w Anglii, Irlandii, a obecnie również w Niemczech, Hiszpanii, Francji i Włoszech stała się częścią ich życiowych strategii.

Prognozy odnośnie do zwiększenia liczby polskich pracowników poszukujących pracy na rynkach europejskich po akcesji Polski do UE formułowane przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej nie potwierdziły się. Przewidywano, że około 100 tys. osób rocznie będzie wówczas poszukiwać pracy. Okazało się (wg GUS), że tylko w 2005 roku emigrowało z Polski 380 tys. osób, a do chwili obecnej szacuje się, że około 2 mln Polaków wyjechało w poszukiwaniu pracy po 2004 roku (patrz tabela 1), w tym zdecydowana większość to ludzie młodzi.

Tabela 1. Emigracja z Polski na pobyt czasowy w latach 2004-2006 (stan w końcu roku)

Kraj przebywania	Liczba emigrantów w tys.			
	2002 (maj)	2004	2005	2006
Ogółem	786	1000	1450	1950
W tym Europa	461	770	1200	1610
W tym:				
Unia Europejska (25 krajów)	451	750	1170	1550
W tym:				
Austria	11	15	25	34
Belgia	14	13	21	28
Finlandia	0,3	0,4	0,7	3
Francja	21	30	44	49
Grecja	10	13	17	20
Hiszpania	14	26	37	44
Irlandia	2	15	76	120
Niderlandy	10	23	43	55
Niemcy	294	385	430	450
Portugalia	0,3	0,5	0,6	1
Szwecja	6	11	17	25
Wielka Brytania	24	150	340	580
Włochy	39	59	70	85

Źródło: Notatka informacyjna GUS, Departamentu Badań Demograficznych. Materiał na konferencję prasową w dniu 23 października 2007

Podkreślić należy, że dane dotyczące liczby osób, które opuściły Polskę w celu zatrudnienia się w innych krajach (w tym przede wszystkim w krajach członkowskich UE) są **szacunkowe**. Wobec bardzo różnorodnych źródeł danych – zarówno administracyjnych jak i statystycznych – dostarczających bardzo różnych informacji, ustalenie rzeczywistych rozmiarów migracji jest niezwykle trudne. W poszczególnych krajach istnieją różnorodne systemy ewidencjonowania przepływów migracyjnych, przy czym systemy te nie obejmują wielu imigrantów, a jednocześnie obejmują tych, którzy opuścili już dany kraj. Mając na uwadze złożoność zjawiska i trudność obserwacji – należy bardzo ostrożnie analizować zmiany skali i kierunków emigracji czasowych Polaków, jakie miały miejsce w ostatnich latach i nadal mają.

Samo zjawisko jak i skala migracji wywołały dyskusję w mediach, wśród polityków, a także wśród przedstawicieli nauk społecznych. Dominujące były przekonania, że ten odpływ młodych ludzi świadczy o porażce systemu społecznego. Mówiono wręcz o „drenażu mózgów”, wysysaniu potencjału intelektualnego, o kryzysie patriotyzmu itp. Najczęściej prezentowane wówczas poglądy były następujące:

- odpływ ten ma charakter stały, co w rezultacie skutkować będzie starzeniem się społeczeństwa polskiego
- odpływają najbardziej wartościowe jednostki tzn. posiadające wysokie kwalifikacje, co istotnie obniży poziom kulturowy i intelektualny społeczeństwa polskiego
- migracje wywołują istotne deficyty zwłaszcza wśród wykwalifikowanych specjalistów z danych dziedzin
- otwarcie na Europę i masowe migracje świadczą przede wszystkim o deprecjonowaniu pojęcia patriotyzmu, a w rezultacie o utracie tożsamości narodowej, co skutkuje ubożeniem czy wręcz zanikaniem polskości

Podstawowa teza mojego wykładu powstała w opozycji do tych poglądów i stanowi, iż **migracje zarobkowe młodych Polaków po 2004 roku były czynnikiem stabilizującym ład społeczny; były swoistym zaworem bezpieczeństwa. Oznacza to, że w moim przekonaniu, gdyby nie pojawiła się ta możliwość redukcji nadwyżki zasobów pracy i napięć związanych z poszerzeniem się skali bezrobocia, istniejącemu porządkowi społecznemu jako całości groziło załamanie, a przynajmniej zachwiana byłaby jego równowaga.** Nie tylko więc nie postrzegam migracji zarobkowych młodych Polaków jako zagrożenia, ale wręcz uznaję je za ważny czynnik sprzyjający zachowaniu ładu społecznego.

W historii wielu społeczeństw znaleźć można przykłady wpływu migracji na utrzymanie stabilności¹. Ich rozmiary i zasięg są funkcją różnorodnych czynników, które w teorii migracji występują pod nazwą „push-pull factors”. Najogólniej można powiedzieć, że zgodnie z teorią skumulowanej przyczynowości, źródeł migracji powinno się szukać w różnorodnych okolicznościach, rozpatrywanych na gruncie różnych dyscyplin oraz w logice losów jednostki. Warunkiem koniecznym przepływu taniej siły roboczej jest indywidualny racjonalny rachunek kosztów i korzyści oraz oczekiwanie odpowiedniego dodatniego efektu netto.

Materiał empiryczny

Podstawą do sformułowania tezy stanowiącej, iż migracje zarobkowe po 2004 roku spełniły funkcję swobodnego „zaworu bezpieczeństwa” był materiał empiryczny, pochodzący z kilku podstawowych źródeł. Są to:

- dane GUS dotyczące szkół wyższych, studentów i absolwentów w latach 1990-2006,
- wyniki badań GUS dotyczące rozmiarów i kierunków emigracji z Polski w latach 2004-2006 (z 23 października 2007r.),

- dane Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej dotyczące sytuacji Polaków zatrudnionych w krajach Unii Europejskiej przed 2004 rokiem i prognoz w zakresie migracji zarobkowych po 2004,
 - raporty CBOS „Praca Polaków w krajach UE” (listopad 2006), „Praca Polaków za granicą” (marzec 2007), „Pogorszenie nastrojów społecznych” (marzec 2005), „Poziom satysfakcji życiowej Polaków w latach 1994-2004 (styczeń 2005),
 - wyniki oryginalnych badań prowadzonych w ramach Lubuskiego Sondażu Społecznego – ilościowe i jakościowe. Narracyjne wywiady, przeprowadzone wśród studentów studiów dziennych i studiów zaocznych, a także wśród absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego, dostarczyły obszernej wiedzy o projektach życia młodych Polaków. W projektach tych obecne są plany emigracyjne, stałe lub czasowe,
 - dane WRS (Worker Registration Scheme),
 - dane Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego dotyczące sytuacji ekonomicznej i życiowej osób w wieku 18-30 lat,
 - wyniki sondażu IPPR (Institute for Public Policy Research),
 - wywiady kwestionariuszowe przeprowadzone wśród młodych Polaków (do 30-tego roku życia) przebywających przynajmniej trzy miesiące w Wielkiej Brytanii². Wywiady przyniosły nam wiedzę o motywach wyjazdu, podjętych strategiach życia za granicą, wykorzystywaniu wiedzy i kwalifikacji zdobytych w kraju i nabywaniu nowych, pozwalających podjąć tam pracę,
 - raport Cronem – Centre for Research on Nationalism, Ethnicity and Multiculturalism (Eade, Drinkwater, Garapich) „Polscy migranci w Londynie – klasa społeczna i etniczność”, grudzień 2006,
 - artykuły prasowe dotyczące migracji młodych Polaków, ukazujące się w prasie polskiej w latach 2005-2008 min. w „Polityce”, „Gazecie Wyborczej” i innych,
 - analiza ogłoszeń dotyczących oferty pracy dla Polaków za granicą w dodatku do „Gazety Wyborczej”,
- ekonomiczną systemu i funkcjonowanie jednostek (por. Domański 2004)
- psychologiczne koncepcje rewolucji (N. Davies)
 - koncepcja „ludzi zbędnych” S. Czarnowskiego („Powstaje w naszych oczach armia wykolejenców pochodzenia chłopskiego, robotniczego, inteligentkiego; olbrzymi, coraz liczniejszy margines, w coraz wyższej mierze składający się z ludzi młodych, pełnych młodzieńczego temperamentu, a skłonnych do wytworzenia w sobie „kompleksu mniejszej wartości” i lękających zaznaczenia się w przeciwstawieniu do tych, którzy mają pracę, którzy zarabiają, którzy cieszą się szacunkiem ogółu. Ludzie ci są dla faszyzmu potrzebni” Czarnowski 1935:7)
 - teoria racjonalnego wyboru – wybory optymalnych strategii życiowych w określonych warunkach społecznych
 - koncepcje pokoleniowe – zmiana społeczna przez brak konfliktu pokoleń
 - teoria migracji – push - pull theory (Lee 1966)

Diagnoza sytuacji społecznej w Polsce na początku XXI wieku

Polska wchodząc na drogę gospodarki rynkowej i systemu demokratycznego po 1989 roku przyjęła strategię rozwojową. Był to okres zastępowania autokratycznej władzy politycznej przez demokratyczną. W wielu teoriach młodzieży i w koncepcjach pokoleniowych uznaje się, że załamanie się panującego ładu społecznego sprzyja ekstremizmem młodzieżowym. Wiliam Kornahauer twierdził, że burzliwych reakcji młodzieży spodziewać się można, gdy zmiana ta ma charakter gwałtowny. Na pewno zmiana systemu w Polsce nie miała charakteru rewolucyjnego, niemniej, pociągnęła za sobą zaburzenia, które przyczyniały się do powstawania różnorodnych napięć, powiększania się różnic między różnymi segmentami struktury społecznej, ujawniania konfliktów społecznych, powiększania się skali zjawisk z obszaru patologii społecznej, chociażby w postaci szarej strefy lub przestępczości zorganizowanej. W roku 2000 wskazywano na rosnący stale poziom zachowań agresywnych w szkołach; media prawie codziennie dostarczały przykładów „złej młodzieży” w dobrym świecie.

Po roku 1989 stale następował proces dostosowywania do transformacji ekonomicznej wymuszony wysokimi kosztami niedostosowania i otrzymaniem znacznych nagród za dostosowanie. Wzmacniane to było płynącymi zewsząd przekazami i informacjami o zyskach, płacy, cenach, nowych wzorach sukcesu, spektakularnych karierach, ale i o bezrobociu, aferach, bankructwach. W takim klimacie dojrzewało pokolenie, wkraczające obecnie w dorosłość. Generacja ta w procesie socjalizacji przyswoiła i zinternalizowała zasady działania w systemie rynkowym, który dla nich jest jedyny, jaki znają.

Przyjęcie strategii rozwojowej skutkuje przyjęciem określonych zasad rozwiązywania problemów ekonomicznych, społecznych i politycznych. Konkretnie decyzje podejmowane w ramach dominującej w danym okresie strategii stwarzają w pewnym zakresie (proporcjonalnym do siły społecznej grup sprawujących władzę) warunki działania innym grupom, wpływają na strategię tych grup, w tym na strategię życiowe młodych pokoleń. Implikują one zmiany przebiegu biografii społecznych, przyczyniają się dyferencji projektów życiowych, wskazując nowe, możliwe wzory życia.

Zmiana społeczna przez brak konfliktu pokoleń

Ważne dla diagnozy społecznej sytuacji Polski jest to, iż tak, jak ma to miejsce w zamożniejszych społeczeństwach, tak i w Polsce na przełomie wieków, konflikty międzypokoleniowe stały się w coraz mniejszym stopniu zmaganiem generacji, których przedstawiciele nale-

Inspiracje teoretyczne

Podstawową tezę sformułowano w oparciu o analizę istniejących koncepcji teoretycznych; także w interpretacji danych empirycznych odwoływano się zarówno do klasycznych jak i współczesnych teorii socjologicznych, wśród których na szczególną uwagę zasługują:

- koncepcje historii alternatywnej („Rozważania z zakresu historii alternatywnej konieczne są w postępowaniu badawczym, zmierzającym do wyjaśnienia przyczynowego” Klementowicz 2007:47 i dalej „(...) argumentację na rzecz realności tej czy innej alternatywy odwołują się w zasadzie do stwierdzanych faktów bądź do analogii występujących w takich samych warunkach”, tamże:48 i dalej „Ogólnie prawidłowości w sensie ścisłym (tj. w sensie względnie trwałych relacji między elementami rzeczywistości), musimy poszukiwać w warstwie obiektywnej rzeczywistości – zdarzeń, procesów, działań, ale ujmowanych obiektywistycznie: jako zdarzenia prowadzące do określonych skutków”, tamże:50). Historia alternatywna to „Uwidacznianie alternatyw działania czy możliwych wyborów i ewentualnie wskazywanie na to, dlaczego ta, a nie inna alternatywa wyboru została zrealizowana” (Topolski 1999:6)
- teorie rozwoju społecznego i zmiany społecznej – w szczególności koncepcja równowagi między strategią stagnacyjną i strategią rozwojową
- teorie ruchliwości społecznej – zwrócenie szczególnej uwagi na wpływ ruchliwości społecznej na strukturę społeczną, stabilność polityczną, efektywność

żą do innych światów, a coraz bardziej sporami między uczestnikami tego samego świata interesu, pracy, władzy i zysku. Między pokoleniem rodziców i dzieci nie ma zasadniczo konfliktu w sferze wartości. Konflikt nie dotyczy innego sposobu rozumienia świata, a związany jest raczej z ograniczonymi możliwościami udziału w dobrach, które gwarantuje praca. Tej zaś brakuje dla wszystkich. Pokolenie rodziców nadal pozostaje na rynku pracy nie ustępując miejsca napierającym kolejnym pokoleniom, które pragnie brać udział w cywilizacji konsumpcji przedmiotów, wrażeń i czasu.

Na początku XXI wieku w Polsce zderzyły się ze sobą dwie strategie: rozwojowa i stagnacyjna. Przypomnę jedynie, że strategia stagnacyjna jest zazwyczaj wynikiem przewagi postaw konserwatywnych, nastawionych na zachowanie istniejącego porządku społecznego. Strategia rozwojowa zaś forsowana jest z reguły przez zwolenników zmian, grupy upośledzone ekonomicznie, społecznie lub politycznie. Dla prawidłowego funkcjonowania systemu konieczna jest równowaga między nimi. Jeżeli jednak strategia stagnacyjna utrzymuje się przez dłuższy czas skutkuje to pojawieniem się wielu negatywnych zjawisk w sferze działania instytucji i w sferze procesów osobotwórczych. System staje się niewydolny; coraz więcej sił użytkuje na utrzymanie status quo, nie będąc w stanie zaspokoić dynamicznie rozwijających się potrzeb społecznych. Prowadzi to do coraz większej centralizacji, a ta skojarzona ze strategią stagnacyjną znacznie obniża racjonalność całego systemu. To z kolei powoduje pauperyzację obywateli, krępuje ich przedsiębiorczość, ogranicza szanse osiągania dojrzałości społecznej pokolenia wstępującego. Maleje poczucie podmiotowości i wpływu na to, co się wydarza. W dłuższym okresie czasu prowadzi to do anomii w płaszczyźnie makrosocjologicznej i do alienacji w płaszczyźnie jednostkowej. Tak, jak pisał K. Wielecki, „przedłużająca się strategia stagnacyjna, szczególnie, gdy współwystępuje z nadmiernym centralizmem zarządzania, stwarza swoiste warunki życiowe dla młodego pokolenia i uruchamia specyficzne mechanizmy socjalizacyjne i pokoleniotwórcze” (Wielecki 1990:76). Społeczeństwa stagnacyjne nie są w stanie włączyć młodych ludzi do społecznego podziału pracy.

Podsumowując tę część wykładu, można powiedzieć, że na początku XXI wieku wystąpiły warunki sprzyjające pojawieniu się, przynajmniej hipotetycznie, zjawisk i procesów prowadzących do destabilizacji ładu społecznego. Były to:

- wysoki poziom bezrobocia dotyczący szczególnie absolwentów szkół średnich i wyższych, przechodzenie od razu do kategorii „ludzi zbędnych” bez podjęcia pracy
- wysoki poziom oczekiwań związany z posiadaniem coraz wyższych kwalifikacji
- wysoki poziom życiowych aspiracji i jednocześnie zablokowanie możliwości ich realizacji (brak nowych miejsc pracy, brak ułatwień do założenia własnej firmy itp.)
- ukończenie edukacji przez roczniki wyżu demograficznego
- narastające niezadowolenie, szczególnie młodych ludzi, ze sposobu sprawowania władzy i przebiegu transformacji politycznej; odwrót od strategii rozwojowej ku strategii stagnacyjnej
- załamanie się optymizmu w myśleniu o efektach integracji z Unią Europejską (CBOS, marzec 2004)

Pozostając na obszarach wykluczenia, napotykać instytucjonalne bariery, nie widząc perspektyw na poprawienie swojej sytuacji, postrzegając świat dorosłych jako blokujący nowe strategie rozwojowe, młode pokolenie postrzega taką sytuację jako zagrażającą ich dążeniom do pełnego usamodzielnienia się i udziału w podziale społecznie pożądanym dóbr. Przypomnę tu, że pokole-

nie wchodzące na rynek pracy po 2000 roku, to młodzi ludzie, którzy przyswoili już zachowania i postawy ekonomiczne właściwe dla gospodarki kapitalistycznej.

W pierwszych latach XXI wieku odnotowano wzrost PKB, rozwój gospodarki był dynamiczny, ale nadal poziom bezrobocia był wysoki (w czerwcu 2004 roku wskaźnik bezrobocia wynosił 19,4 – dane GUS). Wówczas również, jak pokazują dane GUS, a także badania socjologiczne, wzrosły oczekiwania Polaków odnośnie do poziomu i jakości życia (raport CBOS). Jednocześnie, rosły dysproporcje między różnymi segmentami struktury społecznej, coraz mocniej uwidaczniały się różnice w zamożności.

Mniej więcej na rok 2004 przypadł moment, gdy wystąpiła największa różnica, rozpiętość między oczekiwaniami a zamożnością. Taka sytuacja najczęściej prowadzi do eskalacji roszczeń i to wówczas najczęściej następuje wzrost niezadowolenia społecznego (hipoteza krzywej „J” Daviesa – „rewolucja ma szansę zdarzyć się, kiedy po długim okresie wzrastających oczekiwań i wzrastających gratyfikacji, następuje krótki okres nagłego pogorszenia się sytuacji, w czasie którego rozdźwięk pomiędzy oczekiwaniami i gratyfikacjami ulega szybkiemu poszerzeniu i staje się nie do stolerowania” (Davies 1962:6)).

Wyniki przedstawiane w raportach CBOS wskazują, że sytuacja taka wystąpiła właśnie na przełomie 2004/2005 roku. Sondaż z marca 2005³ roku pokazuje, że 3/5 (68%, wzrost o 9 punktów) Polaków uważało, że ogólna sytuacja kraju zmierza w złym kierunku. Tylko 1/5 Polaków (20%, spadek o 8 punktów) uważała, że sytuacja zmierza w dobrym kierunku. Pogorszyły się także oceny sytuacji politycznej. W marcu 2005 roku już prawie ¾ ankietowanych uznało ją za złą (74%, wzrost o 8 punktów). Zaledwie 3% oceniało sytuację polityczną pozytywnie. Odnotowano także pogorszenie się opinii o sytuacji gospodarczej. Ponad połowa (54%, wzrost o 4 punkty) wyraziło się krytycznie w tej kwestii. Wyraźnie pogorszyły się również opinie o sytuacji w zakładach pracy. Istotne jest to, że ankietowani nie przewidywali polepszenia sytuacji w określonych obszarach życia społecznego, odnotowano niewielki wzrost liczby pesymistów.

Migracje jako element strategii życiowych Polaków

Naszycowana przeze mnie diagnoza sytuacji społecznej w roku 2004 pokazuje, że migracje zarobkowe młodych Polaków wystąpiły w dobrym momencie. Ogromna armia wykształconych młodych ludzi, „głodnych” pracy i godziwej płacy, mogła zasilić rzesze bezrobotnych, lub oczekiwać w zawieszaniu na uwolnienie miejsc pracy. Utrzymywanie tej znaczącej rezerwy siły roboczej w dłuższej perspektywie czasu groziło destabilizacją ładu społecznego.

Najprawdopodobniej nie doszłoby do zamieszek młodzieżowych, buntów, ani tym bardziej rewolty z przyczyn, o których pisałam wcześniej tzn. młodzi ludzie generalnie nie odrzucają podstawowych pryncypiów systemowych, akceptują istniejący porządek społeczny, pragną jedynie partycypacji w nim. Bardziej prawdopodobne jest więc, że ogromny kapitał ludzki zostałby zamrożony. W dłuższej perspektywie czasowej prowadziłoby to do wzrostu apatii społecznej, poczucia bezsensu, frustracji i agresji.

Nie kwestionując pewnych negatywnych skutków migracji, które noszą raczej znamiona konsekwencji o charakterze uniwersalnym czyli charakterystycznych dla współczesnych czasów, wiążących się w ogóle ze zwiększoną ruchliwością społeczeństw, jestem przekonana, iż migracje Polaków niosą za sobą więcej korzyści aniżeli strat, przy czym korzyści te mają charakter wieloaspektowy i te pozytywne można sformułować następująco:

- nastąpiło częściowe uwolnienie rynku pracy od nadwyżki zasobów pracy
- nastąpił znaczący transfer dochodów do Polski (przy-

WYSTĄPIENIE INAUGURACYJNE JM Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr. hab. Czesława Osękowski



Szanowni Państwo!

Inaugurujemy dziś ósmy rok funkcjonowania Uniwersytetu Zielonogórskiego. Rok akademicki 2008/2009 będzie bardzo ważny dla przyszłości naszej uczelni, może zadecydować o powodzeniu bądź porażce naszych podstawowych zamierzeń w zakresie jakości i użyteczności badań naukowych, warunków kształcenia studentów oraz zamierzeń inwestycyjnych i remontowych, zwłaszcza w oparciu o środki finansowe Unii Europejskiej. Głęboko wierzę w nasz sukces we wszystkich tych obszarach, które realizujemy od lat, a teraz chcemy jedynie kontynuować i rozwijać. Głęboko wierzę również, że sprostamy także w konkurencji z innymi polskimi i zagranicznymi uczelniami o studentów i środki finansowe na badania naukowe. Czekają nas zmiany w sposobie finansowania polskiej nauki, modyfikacji ulegnie procedura nadawania stopni i tytułów naukowych, pojawi się więcej pieniędzy na badania stosowane i wdrożenia oraz deficytowe z punktu widzenia polskiej gospodarki kierunki kształcenia, w naszym przypadku zwłaszcza techniczne i ścisłe, ograniczone natomiast zostaną środki finansowe – i to nawet do zera – dla wydziałów o najniższej kategorii, na których ma miejsce jedynie pozorowana i beзуyteczna praca badawcza.

Przed wakacjami tego roku odbyły się wybory do władz Uniwersytetu Zielonogórskiego wszystkich szczebli. Wybrane zostały nowe władze akademickie na lata 2008-2012. Pragnę podkreślić spokój i rozwagę oraz merytoryczność dokonywanych wyborów. Potwierdza to odpowiedzialność całej naszej społeczności za przyszłość i powodzenie Uniwersytetu. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w procedury wyborcze, w tym zwłaszcza Pani profesor Zofii Sadeckiej – przewodniczącej Uczelnianej Komisji Wyborczej, która czuwała nad całością wyborów. Dziękuję również za ponowny wybór na funkcję Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego co poczytuję sobie za zaszczyt i honor.

Pragnę przedstawić Państwu nowe władze Uniwersytetu Zielonogórskiego, na barkach których będzie spoczywać kierowanie uczelnią w latach 2008-2012:

- prof. Tadeusz Kuczyński – Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, zastępca Rektora UZ
- prof. Wielisława Osmańska-Furmanek – Prorektor ds. Jakości Kształcenia
- prof. Longin Rybiński – Prorektor ds. Studenckich
- prof. Krzysztof Urbanowski – Prorektor ds. Rozwoju
- prof. Piotr Szurek – Dziekan Wydziału Artystycznego
- prof. Leszek Jerzak – Dziekan Wydziału Nauk Biologicznych
- prof. Andrzej Pieczyński – Dziekan Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji
- prof. Piotr Rozmej – Dziekan Wydziału Fizyki i Astronomii
- prof. Wojciech Strzyżewski – Dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych
- prof. Jakub Marcinowski – Dziekan Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska
- prof. Andrzej Cegielski – Dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii
- prof. Ferdynand Romankiewicz – Dziekan Wydziału Mechanicznego
- prof. Zbigniew Izdebski – Dziekan Wydziału Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu
- prof. Magdalena Graczyk – Dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania.

Administracją uczelni kierują: mgr inż. Franciszek Orlik – Kanclerz Uniwersytetu Zielonogórskiego, mgr Anna Gołaszewska – Kwestor Uniwersytetu i zastępca Kanclerza oraz inż. Henryk Michalak – zastępca Kanclerza Uniwersytetu. Wszystkim wyżej wymienionym życzę sukcesów w realizacji zadań wynikających z ich kompetencji. Podobne życzenia kieruję pod adresem Dyrektorów Instytutów, Kierowników Katedr i jednostek międzywydziałowych.

Szanowni Państwo!

W czerwcu br. obchodziliśmy 7-lecie powstania Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ważną częścią obchodów był tradycyjny już, coraz bardziej atrakcyjny i wartościowy od strony naukowej i poznawczej, zorganizowany po raz piąty Festiwal Nauki. Nadaliśmy również piątą z kolei tytuł *doktora honoris causa* naszego Uniwersytetu światowej sławy uczonemu Owenowi Gingerichowi, wybitnemu historykowi nauki i astronomowi, emerytowanemu profesorowi Uniwersytetu Harvarda. Przy tej okazji Instytut Astronomii zorganizował międzynarodową konferencję naukową: Kepler 2008: od Tubingen do Żagania, w której uczestniczyli uczeni, głównie astronomowie z kilkunastu państw świata. W minionym roku akademickim na Uniwersytecie Zielonogórskim odbyły się Konferencje Rektorów Polskich Uczelni Technicznych oraz Prorektorów ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą Polskich Uczelni Technicznych. Gościliśmy również Dziekanów Wydziałów Elektrycznych, Informatycznych i Telekomunikacji ze wszystkich uczel